Rośnie liczba palaczy w Polsce

Kategoria: Polityka Zdrowotna
Opublikowano: wtorek, 16, maj 2023 10:33
Tomasz Smaś
Odsłony: 433

W ciągu trzech ostatnich lat odsetek Polaków przyznających się do palenia papierosów zaczął rosnąć i wynosi już prawie 29 proc. Według ekspertów dotychczasowe strategie walki z nałogiem tytoniowym okazały się nieskuteczne, a Ministerstwo Zdrowia dopiero szuka pomysłu, jak to zmienić.

-Plany Ministerstwa Zdrowia przewidywały, że w 2030 roku liczba palących Polaków powinna być mniejsza niż 5 proc. Jednak w okresie trzech lat pandemii zachowania społeczne były zdecydowanie inne, niż zakładaliśmy. Pełna izolacja i wymuszone działania epidemiczne spowodowały, że częściej przebywaliśmy w domu, mieliśmy więcej wolnego czasu i wzrosło w tym czasie nie tylko spożycie tytoniu, ale niestety także napojów alkoholowych – mówi Waldemar Kraska.

Badania dotyczące liczby palaczy od lat pokazywały, że papierosy pali ok. 1/4 dorosłych Polaków i ten odsetek przez długi czas utrzymywał się na stabilnym poziomie. Jednak w ostatnim czasie zaczął niepokojąco rosnąć. W 2022 roku do codziennego palenia przyznało się już 28,8 proc. dorosłych Polaków (30,8 proc. mężczyzn i 27,1 proc. kobiet). Najwięcej palaczy jest wśród osób bezrobotnych (34 proc.), gospodyń domowych (39 proc.) oraz osób określających swoją sytuację materialną jako złą (25 proc.) – wynika z nowego dokumentu „Redukcja palenia papierosów i używania e-papierosów, w szczególności wśród młodego pokolenia Polaków", opracowanego przez ekspertów w ramach projektu Polskie Zdrowie 2.0, koordynowanego przez Komitet Zdrowia Publicznego PAN.

-Palenie papierosów to w Polsce bardzo duży problem, to jest choroba cywilizacyjna, która dotyka dużej liczby naszej populacji, w tym też niestety młodych ludzi. To palenie powoduje przedwczesne zgony, mówimy tu głównie o chorobach układu oddechowego, chorobach krążeniowo-naczyniowych i onkologicznych. Palenie tytoniu jest w Polsce jedną z głównych przyczyn raka płuc – mówi wiceminister zdrowia.

W Polsce palenie tytoniu stanowi główną przyczynę zgonów mężczyzn (26,6 proc. ogólnej liczby w 2019 roku) oraz drugą wśród kobiet (13,7 proc.). W sumie każdego roku z powodu palenia papierosów i chorób wywołanych przez nałóg umiera ponad 80 tys. Polaków. Według raportu PAN finansowe koszty palenia papierosów (liczone dla 2012 roku) wyniosły 57 mld dol. Samo leczenie skutków palenia papierosów kosztowało 7 mld dol.

Wiceminister zdrowia, pytany o plany dotyczące redukcji liczby palaczy, wymienia między innymi obowiązujące od kilkunastu lat przepisy zakazujące palenia tytoniu w miejscach publicznych, przygotowany przez resort finansów plan stopniowych podwyżek cen wyrobów tytoniowych i działania edukacyjne.

Według ekspertów w Polsce dotychczasowe strategie walki z nałogiem tytoniowym okazały się mało skuteczne. W raporcie PAN eksperci postulują między innymi dalsze podnoszenie cen papierosów, podniesienie wieku uprawniającego do zakupu używek z 18 do 21 lat oraz zaostrzenie regulacji dotyczących promocji i reklamy papierosów.

W Europie liderami w walce z papierosami są dwa kraje: Szwecja, która ma ok 5 proc. palaczy, oraz Wielka Brytania, z udziałem 13 proc. palaczy w ogóle społeczeństwa. Te dwa państwa lata temu postawiły na politykę minimalizacji społecznych i zdrowotnych szkód związanych z paleniem tytoniu oraz promowanie wśród palaczy mniej szkodliwych produktów alternatywnych. W połowie kwietnia br. władze Wielkiej Brytanii ogłosiły, że – w ramach programu „Swap to stop" (ang. zamień, żeby przestać) zamierzają rozdać palaczom milion e-papierosów, dzięki czemu do 2030 roku odsetek palaczy ma spaść

Phoca PDF

poniżej 5 proc. Podobną strategię redukcji szkód związanych z medycznymi i społecznymi skutkami uzależnień właśnie przyjął rząd Czech.

Co istotne, według najnowszej klasyfikacji chorób WHO ICD11 palenie papierosów jest klasyfikowane jako choroba – zaburzenie o podłożu psychicznym. Jednak w Polsce nie ma systemowych rozwiązań dotyczących terapii uzależnień od nikotyny. Osoby uzależnione od palenia – w przeciwieństwie do osób uzależnionych od alkoholu czy narkotyków – nie mogą skorzystać np. z pomocy psychologa czy psychiatry.

Źródło: Newseria

Phoca PDF